№ 341.

KURJER POLSKI

WARSZAWA
Niedziela dnia 21 Listopada r. 1830.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr pojedynczy gr. 5.

Wszystko dla wszystkich.

ROZKAZ DZIENNY DO WOJSKA POLSKIEGO.

W kwaterze głównéj w Warszawie dnia 3 (15) *listopada* 1830.

ZA NAJWYŻSZYM ROZKAZEM.

Stosownie do Decyzji Najjaśniejszego Cesarza Jmci i Króla.

Otrzymują żądane dymissje dla słabości zdrowia, z pensją. *W korpusie artyllerji*: W dyrekcji artyllerji, podpułkownik Kaziniérz Uszyński, w stopniu pułkownika, z pozwoleniem noszenia munduru. *W jeździe*: Dowódzca korpusu żandarmerji, podpułkownik Antoni Strażyński, w stopniu pułkownika, z pozwoleniem noszenia munduru. Dla interessów familijnych, z pensją. *W jeździe:* W pułku ułanów Jego Królewiczowskiéj mości Xięcia Oranji Nro 1, podporucznik Ignacy Krasnodębski, w stopniu kapitana, z pozwoleniem noszenia munduru. Dla słabości zdrowia, z pensją. *W wojsku*: Kapitan Tadeusz Chrzanowski, w stopniu majora, z pozwoleniem noszenia munduru. Dla interessów familijnych. *W jeździe:* W pułku strzelców konnych Jego Cesarzewiczowskiéj Mości Wielkiego Xięcia Alexandra Następcy Tronu Nro I, podporucznik Karol Cywiński, w stopniu porucznika. W pułku 3cim ułanów. podporucznik Michał Rejser, w stopniu porucznika, z pozwoleniem noszenia munduru. *W sztabie placu Warszawy*: Adjutant placu, z pułku piechoty linjowéj Jego Cesarzewiczowskiéj Mości Wielkiego Xięcia Michała Nro I, podporucznik Wincenty Poznański, w stopniu porucznika, z pozwoleniem noszenia munduru pułku do którego należał. Otrzymuje żądaną dymissję. *W gwardji*: W pułku grenadierów, podchorąży Stanisław Poniński, w stopniu podporucznika. Otrzymują urlopy. *W sztabie głównym*: W części jenerała kwatermistrza jeneralnego, podporucznik Lipiński, na dni 24, w gubernję grodzeńską. *W gwardji*: W pułku strzelców konnych, podporucznik Kleczkowski, na miesięcy 2, w gubernję wileńską. *W korpusie artyllerji*: W baterji 2éj lekkiéj konnéj, podporucznik xiąże Czetwertyński, na miesięcy 2, do Kamieńca Podolskiego. W kompanji 2éj pozycyjnéj pieszéj, podporucznik Bochenek, na dni 25, do Krakowa. *W piechocie*: W pułku strzelców pieszych Jego Cesarsko-Królewskiéj Mości Nro 1, podporucznik Rożański, na miesięcy 3, w gubernje: wołyńską i podolską. W pułku 7 linjowym, podporucznik Lipiński, na dni 24, w gubernję grodzieńską. *W jeździe*: W korpusie żandarmerji, podporucznik Kunicki, na miesięcy 2, w gubernje: podolską, kijowską i do Galicji austrjackiéj. Wykreślony zostaje z kontrol. Z pułku strzelców konnych Jego Cesarzewiczowskiéj Mości Wielkiego Xięcia Alexandra Następcy Tronu Nro 1, podporucznik Seweryn Cywiński, zmarły w dniu 10 (22) paźdz. r. b.

NACZELNY WÓDZ

(*podpisano*) KONSTANTY W. X. R.

Zgodno z oryginałem p. ob. szefa sztabu główego,
Jenerał brygady *Siemiątkowski.*

Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.
Stosownie do reskryptu kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji z dnia 15 b. m. Nro $\frac{998}{6634}$ z dyrekcji administracyjnéj wydanego, zawiadamia obywateli miasta stołecznego Warszawy, a szczególniéj właścicieli domów do ponoszenia kwaterunku obowiązanych, że od d. 1 grudnia r. b. wydawane będą bilety kwaterunkowe z xiążki sznurowéj wycinane, koloru białego na kwaterunek zwyczajny, a niebieskiego na kwaterunek nadzwyczajny, z podpisem szefa deputacji kwaterniczéj, kwatermistrza lub zastępcy właściwego oddziału i dwóch delegowanych. Bilety dotychczasowe nadal wychodzić nie będą, wydane zaś za miesiące sierpień, wrzesień, październik i listopad r. b. zechcą zwrócić deputacji kwaterniczéj, która do ich przyjęcia stosowne odebrała polecenie. — Warszawa, dnia 18 listopada 1830 r. — Radca stanu prezydent *Wojda.* — Sekretarz jlny G. *Jahołkowski.*

Od Nowego roku będzie wychodził w Warszawie *Tygodnik literatury i krytyki* pod redakcją P. Zukowskiego przy pomocy kilku znanych zaszczytnie uczonych i literatów.

(N.) Błędnie tak co do rzecy jak osób i bez żadnego upoważnienia umieszczony artykuł w Numerze 337 Kurjera Polskiego o wyznaczonéj z kommissji rządowéj spraw wewnętrznych, kommissji do uporządkowania kwaterunku w mieście stołecznem Warszawie, winniśmy odwołać; ta ostatnia kommissja albowiem, jeszcze na początku miesiąca września wyznaczona do śledztwa już czynność swoję ukończyła, a weryfikowanie taryffy domów z roku 1816 zwyczajną drogą nastąpi.

Pani Cimerman wyjeżdzając w tych dniach za granicę jutro po raz ostatni da się słyszeć w koncercie na jéj dochód przeznaczonym. Najpiérwsze talenta przyłączą się do uprzyjemnienia tego wieczoru w którym pożegnamy te utalentowaną artystkę.

W tych dniach wyjdzie z pod prassy: *Noworocznik dla dzieci* przez wydawcę Ziemomysła. Oprócz różnych ciekawych szczegółów zastósowanych do wieku dziecinnego, ozdobiony będzie rycinami narodowemi na pięknym berlińskim papierze. Osoby na prowincji zamieszkałe życzące mieć Noworocznik przed Bożém Narodzeniem złożą w właściwym urzędzie pocztowym zł. 4 gr. 8 zą exemplarz, a niezawodnie takowy odbiorą; w Warszawie sprzedawany będzie po zł. 4.

Nowy Mazur Sturma, który był grany w dawnéj resursie, a wczoraj w nowéj, nabyć można w handlu S. Hudszona przy ulicy Długiéj pod Nrem 587 naprzeciw Lasockiego.

(A. n.) Panu X. z Inowłodza, któremu zaonegdaj żółcią zaszły oczy, wyczytawszy, że komuś w Paryżu podobało się w *Revue Encyclopedique* przyznać Pamiętnikowi przezemnie wydawanemu jakieś piérwszeństwo (zapewne niezasłużone), odpowiadam że zarzut jakoby w mojém piśmie były przedrukowywania ogłoszonych już gdzieindziéj rzeczy np. *Sary Th....* i o *wzroście komedji*, jest zupełnie bezzasadny; otrzymałem je w rękopismach od samych ich autorów i z rękopismów były drukowane; a artykuł o *opowiadaczach wschodnich* wyjęty z jednego z najlepszych pism czasowych niemieckich, nie jest starszy nad rok, a więc nieprzestarzały. Potém nie postało mi nigdy w myśli wyłączać z Pamiętnika dawnych rzeczy, skoro z zamiarem jego są zgodne; naukowe rzeczy nigdy się nie starzeją: wyjątki z Aryosta i Boecyusza, z Arystotelesa i Homera chociażby w piątém tłómaczeniu, będą mogły zawsze znaleść w nim swoje miejsce. Z tego téż powodu nie wahałem się w ostatnim zeszycie Pamiętnika umieścić *zbiór prawa królestwa Polskiego i W. X. Litewskiego*, chociaż przed 50 laty przez X. Wagę był uczyniony i zapewne nikt mi tego za złe miéć nie będzie, a w mającym wyjść teraz zeszycie będzie *o poczciwości, cnocie i honorze* z Duclosa: właśnie dla tego że to są rzeczy stare a nie nowe, i że są ważniejsze (1) niż wszelkie tegoczesne na naszéj ziemi ze *stanowiska nowych pojęć* wylęgłe. Ja lubię *starą prawdę*; podobna ona do dawnego doświadczonego przyjaciela który nie zawodzi. Pamiętnik jako pismo naukowe, już z przeznaczenia swego powinien i będzie zawsze tylko niezawodne i wyprobowane podawał rzeczy, i im mniéj będzie gazetą tym wierniéj dopełni swego celu. Tym bardziéj życzyć tego należy w téj chwili u nas, u których właściwie panuje sama gazeciarska literatura i gdzie gazeciarska sława z pisania to artykulików o teatre, to o muzyce, to o sztukach, więcéj nadyma niż gruntowne badania i mozolne uczone prace (2). Dopóki ten smutny stan literatury naszéj trwać będzie i dopóki na płonne krytyczne *de lana caprina* zatargi, czas i siły trwonione będą, nie przyjdziemy do niczego coby rozsądnéj krytyki warto było. Z téj przyczyny i wielu innych sądzę, iż u nas krytyka więcéj szkody niż pożytku przynosi, i oświadczam raz na zawsze: że mało trzymam o krytyków rzemieśle; że zarówno czczemi są ich pochwały

(1) ? P. R. K. P.

(2) Właśnie o tego rodzaju prace uczone proszą i dopominają się pisarze literatury, którą pan K. L. S. z pogardą nazywa *gazeciarską*. (P. R. K. P.)

jak nagany: że sztuka ich nic nie produkuje, ani nawet upładnia, nie buduje ale burzy: i że rola jaką krytycy w literaturze grają jest zupełnie podrzędną i próżniacką(3). Mniemają oni i powinniby posiadać smak, lecz nie mają go; mają właściwie tylko węch, którym w najczystszéj krainie utworów jenjuszu tropią same stęchłości i zgniliznę. Tym węchem zdaje się niepospolicie celować pan X. z Inowłodza, kiedy mogąc znaleść w Pamiętniku niemało, jeśli nie pięknych to przynajmniéj zdrowych i pożytecznych rzeczy, nie znalazł ich i widział same tylko złe; wszakże i w słońcu upatrują plamy, e niemowimy że zupełnie jest ciemne. Tak sądzić o pismach czyich, jestto zaiste stawać się godnym naczelnictwa Zoilów, i nasi Zoile powinniby, wszyscy pospieszać pod pana X. *laskę*; jest on jak widać, ową od dawna szukaną potęgą, która z wysokiego *stanowiska nowych pojęć* miała wskazać im najdokładniéj, jak mają pełnić brudne swoje w piśmiennictwie *officia*. K. L. S.

Podpisani otrzymali assortiment świéżych i wyborowych towarów jedwabnych, bawełnianych, półbawełnianych i wełnianych różnego gatunku, niemniéj szale, chustki, wstążki, merynosy, Thybet zwane, i tém podobne, tudzież znaczną partję płótna webowego i kopowego, i różne gatunki chustek płóciennych. — Dla szczupłości lokalu skład swój dotychczasowy sukienny, przenieśli w tymże samym domu, do sklepu piérwszego obok filarów, gdzie jak dotąd, obok handlu towarami wyżéj wyszczególnionemi ciągle utrzymywać będą, assortowany skład sukna i kobierców krajowych; kobierców dostać u nich można za cenę fabryczną, innych zaś towarów za cenę jak najumiarkowańszą. — *Grabowski*, *Janikowski*, i *Rykowski* przy ulicy Miodowéj Ner 481.

Przyjechali do Warszawy.—Abramowicz Romuald ob. 625 Kozia; Bykowski Stanisław 2668 Dziekanka; Bieliński Julian tamże; Kadlubowski Felix 414 Kr. Prz.; Milerówna Zanetta hr. tamże; Rajewska Wiktorja z Ryk i Rudowski Tomasz tamże; Szembek jenerał 476 N. Sen.; Zagórski Karól i Zawadzki Władysław tamże; Dobrowolski Ludwik 416 Kr. Przed.; Ostrowski Władysław hr. 584 Długa; Podczaski Józef 493 miodowa; Plużański Jan tamże; Rzewuski Józef ob. 584 Długa; Posłowski Franciszek hr. 743 Rymarska; Walewska kasztellanowa 726 Leszno; Stokowski Ludwik 584 Długa.

TEATR NARODOWY. Dziś: Opera włoska w podróży.

TEATR ROZMAITOSCI. Dziś: Popas, Co głowa to rozum, i Kto wié na co się to przyda.

W obudwu izbach angielskich niepodobało się powszechnie otwarte oświadczenie xięcia Wellingtona przeciw wszelkiéj reformie, a jeszcze bardziéj to mu zarzucano, iż dla bezpieczeństwa swego odradził królowi być na obiedzie miejskim, i tym sposobem niepotrzebnie wciągnął niejako ulubionego monarchę w swą niepopularność. Mowa jego zamieniła wielu jego przyjaciół w zaciętych nieprzyjaciół. P. Peel brał na siebie całą winę rady królowi danéj ażeby usprawiedliwić xięcia Wellingtona. Pułkownik Davies śmiał się głośno w izbie, gdy P. Peel doniósł o przyczynie, dla któréj ministrowie odradzali królowi być na obiedzie.

Król i królowa angielscy przyjmowali u siebie xięcia Oranji. Król dał dla niego obiad.

Rząd tymczasowy w Bruxelli upoważnił jenerała Daine, (który zamiast udania się ku Utrecht, gdzie mu rząd królewski wyruszyć rozkazał, na stronę powstańców przeszedł), do wypędzenia nieprzyjaciela z Mastrichtu. Jenerał ten wydał stosowną odezwę do mieszkańców prowincji limburgskiéj.

P. Tielemans, szef bióra spraw wewnętrznych w Bruxelli posłał rządowi zdanie swoje o projekcie do konstytucji. Podług niego rozstrzygnąć najprzód należy, jaki ma być rząd belgicki, czy monarchiczny, czy republikancki; rzecz ta nie należy do rządu tymczasowego, ale do kongresu, któremu możnaby przełożyć następujące oświadczenie: 1) Jeśli większość kongresu będzie za monarchją, projekt do rzą-

---

(3) Redakcja K. P. zatrzymuje w nadesłanéj odpowiedzi ten wyraz P. K. L. S. jako mogący posłużyć za dowód naszéj drażliwości, tak przeciwnéj krytyce, tak szkodliwéj literaturze w teraźniejszym jéj stanie. Kiedyż przecie PP. autorowie przestaną od krytyków wymagać, aby ich tylko chwalono, a nigdy nie odważano się naganiać ich!? (P. R. K. P.)

du republikanckiego powinien być przełożony kongresowi po upływie trzech lat. 2) Jeśli większość kongresu będzie zą rzecząpospolitą, projekt do rządu monarchicznego w podobnym przeciągu czasu ma być kongresowi przełożony. 3) W ciągu tych trzech lat wszystkie podatki od piérwszych potrzeb życia będą zniesione.

Adwokat bruxelski Spinael pisał jeszcze d. 18 października do Pottera, napominając go, ażeby rząd tymczasowy „nie wdziérał się w attrybucje kongresu.

Belgijscy powstańcy z własnéj woli ustępują z ziemi hollenderskiéj i chcą tylko bronić własnych granic.

Kurjer londyński z dnia 12 listopada pisse: Zapewnić możemy, że P. van de Weyer, przybyły tu członek rządu tymczasowego w Bruxelli otrzymał od xięcia Wellingtona zapewnienie pod słowem honoru że nie jest zamiarem Anglji mieszać się w jakimkolwiek przypadku do rządu belgickiego, a odbywujące się narady mają jedynie na celu wstrzymanie krwi rozlewu. Dodał jednak xiąże Wellington, że Belgijczykowie wybiorą sobie taki rząd, który nie da powodu do dalszych zatargów w Europie.

Rząd bawarski kazał panu Saphir, wydawcy pisma pod tytułem Bazar, w przeciągu trzech dni wyjechać z Monachjum, a w przeciągu dni sześciu z Bawarji. Pojedzie on do Paryża.

Jenerał Mina kazał jenerałowi Butron, ażeby się z nim połączył w okolicy Cambo, gdzie Mina myśli założyć mały obóz. Lopez Banos ma objąć dowództwo nad oddziałami, które wtargną do Katalonji. Jenerałowie Espinosa i Placencia są jeszcze w Oleron, jenerał Vigo w okolicy Pau. Podług jednych jenerał Mina, ma być okryty ranami i nawet dawne rany miały mu się otworzyć; podług innych nie był on wcale w bitwie. To pewna, że wszyscy dowódzcy konstytucjonistów hiszpańskich chcą teraz działać pod jego rozkazami; spólne nieszczęście zagładziło wszelką zazdrość i prywatne urazy. Mina ułożył trzy plany do nowego działania; albo wkroczy w głąb Hiszpanji i weźmie wojsko królewskie między dwa ognie, albo zacznie działać w Arragonji, albo najmie okręta i popłynie ku brzegom Asturji. Plan dotychczasowy był istotnie źle wyrachowany; powstańcy zaczynali od działania w prowincjach północnych, gdzie najwięcéj jest uprzywilejowanych mieszkańców, obawiających się wszelkiéj zmiany w rządzie. Dnia 2 listopada przybył do Bajony jenerał konstytucjonistów Burriel, znany z obrony Kadyxu przeciw Francuzom r. 1823. W Galicji schwytano i rozstrzelano kilku ludzi z oddziału Bordasa; jego samego miano schwytać już na ziemi portugalskiéj.

W małéj Wołoszczyznie pokazało się powietrze morowe; Cygani mieli je przynieść z rzeczami zapowietrzonemi, które dla chciwości wykopali.

Donoszą z Turcji, że wicekról egipski otrzymał od sułtana wielkorządztwo wyspy Kandji i posłał już 10,000 wojska z Alexandrji, ażeby objąć jéj posiadanie.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁOWNY PRZY ULICY DANIEŁOWICZOWSKIEJ POD N. 616